

Diego Maradona – argentyński „bóg” piłki nożnej

28 lipca 2022

22 czerwca 1986 roku w meczu Argentyna-Anglia padły dwa najsłynniejsze gole w historii piłkarskich mistrzostw świata. Pierwszy strzelony ręką, drugi po rajdzie rozpoczętym jeszcze na własnej połowie boiska. Oba strzelił Diego Maradona, przez wielu uważany za najlepszego piłkarza w dziejach.



Mistrzostwo świata i dwie bramki strzelone w ćwierćfinale przeciwko Anglii, znienawidzonej w Argentynie po wojnie o Falklandy (1982 rok), sprawiły, że Diego Maradona stał się w ojczyźnie prawdziwym bohaterem, nie tylko dla fanów piłki nożnej. Być może był największym idolem całej Ameryki Południowej w XX wieku, a podziwiano i uwielbiano go również w Europie. Grał w FC Barcelonie, SSC Napoli i Sevilli. Największe sukcesy odniósł w Neapolu, którego barwy reprezentował w latach 1984-1991. W tym okresie dwukrotnie wygrał mistrzostwo Włoch, a w 1989 roku zdobył Puchar UEFA (obecnie Liga Europy UEFA). Były to największe zwycięstwa w historii klubu ze stolicy Kampanii. Turysta odwiedzający dziś położone u stóp Wezuwiusza miasto, na wizerunek Argentyńczyka

natknąć się niemal na każdym kroku: Diego Maradona obecny jest na pamiątkowych kubkach, koszulkach, magnesach, plakatach w witrynach sklepowych i na muralach.

Z racji ogromnego dorobku sportowego do Maradony często porównuje się innego argentyńskiego piłkarza – Lionela Messiego. Wydaje się jednak, że Argentyńczycy nigdy nie pokochają go tak, jak kochali i utożsamiali się z Maradoną, który dał swojej ojczyźnie mistrzostwo (1986) i wicemistrzostwo (1990) świata. Choć nie był bohaterem bez skazy, to kult Maradony znacznie wykracza poza sportowy wymiar. Po jego śmierci w Argentynie ogłoszono trzydniową żałobę narodową. Jak powstała legenda boskiego Diego?

Maradona: droga na szczyt Diego Maradona urodził się 30 października 1960 roku w Lanús w zespole miejskim Buenos Aires. Był dzieckiem włoskiej emigrantki i Argentyńczyka. Jimmy Burns, dziennikarz sportowy i biograf Maradony, już w dniu jego narodzin dopatrywał się „marszu niemowlaka ku czemuś w rodzaju boskości”. Kiedy lekarz odbierający poród pokazał noworodka matce, ta miała ponoć krzyknąć: „G000000L”. Przyszła legenda piłki nożnej wychowywała się w biednej, robotniczej dzielnicy, w mieszkaniu bez dostępu do bieżącej wody i elektryczności. Przełomowym wydarzeniem dla dziecka był prezent, który otrzymał od stryja w dniu trzecich urodzin. Była to skórzana piłka, z którą od tego momentu się nie rozstawał.

Sam piłkarz wspominał, że dorastał w ciężkich warunkach i piłka nożna była dla niego jedyną szansą: „Jeśli rodzice nas szukali, wiedzieli, gdzie nas znaleźć. Zawsze tam się uganialiśmy za piłką. (...) Po prawej był pokój rodziców, po lewej – nie więcej niż dwa metry na dwa – pokój dzieci... Ośmiorga dzieci. Kiedy padał deszcz, trzeba było omijać miejsca, gdzie kapała woda, bo bardziej mogłeś zmoknąć w środku niż na zewnątrz. Dobra, nie chodzi o to, że nie mieliśmy łazienki – nie mieliśmy wody, ja zacząłem ją nosić w dwudziestolitrowych puszkach po oleju (...)”.



Środowisko, z którego pochodził miało duży wpływ na budowanie legendy Maradony. Nie miał autorytetów, dorastał w slumsach (tzw. villas miseria), otoczony przez niewykształconych ludzi. Miał przy tym naturę buntownika i gorący temperament. Argentyna potrzebowała takiego bohatera, bliskiego zwykłym ludziom.

Joanna Gocłowska-Bolek z Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego podkreśla, że: „Jego losy ściśle wpisują się w historię Argentyny. To postać tragiczna. Historia Argentyny to też wzloty i upadki. Diego od najmłodszych lat był symbolem, stał się celebrytą wbrew pochodzeniu, ubóstwu. Nie potrafił sobie z tym poradzić. A jego sława dawała nadzieję gorzej sytuowanym Argentyńczykom. Potrzebowali takiego idola, który inspirował i jednocześnie ma rysy na wizerunku. Maradona podziwiał lewicowych przywódców, bo znał biedę. Podziw dla populistów w Ameryce Łacińskiej to swoiste wezwanie do zainteresowania się nizinami społecznymi. To część jego legendy. W 1970 roku zapisał się do młodzieżowej drużyny piłkarskiej Los Cebollitas. W profesjonalnym futbolu zadebiutował sześć lat później w wieku szesnastu lat. Najpierw reprezentował barwy Argentinos Juniors, a następnie słynnego Boca Juniors. Zanim w 1982 roku, w wieku dwudziestu dwóch lat, przeniósł się za ocean i został zawodnikiem FC Barcelony, zdobył z reprezentacją Argentyny mistrzostwo świata U-20 (1979

rok), a w barwach Boca sięgnął po krajowe mistrzostwo, tytuł króla strzelców rozgrywek oraz nagrodę dla najlepszego piłkarza Ameryki Południowej. Był niekwestionowaną gwiazdą i obserwatorzy jego talentu szybko zdali sobie sprawę, że Maradona ma szansę zostać jednym z najlepszych graczy w historii futbolu i, że to właśnie on będzie naturalnym następcą słynnego Pelé”.

Argentyna (jeszcze bez Maradony w składzie) w 1978 roku zdobyła swoje pierwsze mistrzostwo świata. Rządząca krajem junta uważała, że piłka nożna pomoże w kontrolowaniu mieszkańców. Młody piłkarz stał się mimowolnym uczestnikiem propagandowego show. Po powrocie z juniorskich mistrzostw Maradona dziękował narodowi za entuzjazm, a wojskowym za gratulacje. Sportowiec został nawet zaprzysiężony do wojska. Podczas kolejnej nagłościonej uroczystości został jednak zwolniony ze służby. Junta wiedziała, że więcej korzyści przyniesie na boisku, gdzie miał stać się wzorem do naśladowania dla wszystkich rówieśników. Maradona zaczął się wypowiadać na tematy niezwiązane z piłką nożną i szybko odwdzieczył się rządzącym, którzy wspierali jego karierę. W jednym z wywiadów piłkarz powiedział, że służąc jako żołnierz zrozumiał, „ile znaczy niepodległość narodu. Ona jest wszystkim. To moja ojczyzna, która jest dla mnie tym, czym rodzina... A jeśli któregoś dnia przyjdzie naszej armii bronić niepodległości, do walki stanie także szeregowiec Maradona, bo przede wszystkim jestem Argentyńczykiem”.



Mistrzostwa świata rozgrywane w Hiszpanii w 1982 roku były dla Argentyny nieudane. Obrońcy tytułu odpadli w drugiej rundzie przegrywając z Włochami i Brazylią. Maradona otrzymał czerwoną kartkę za brutalny faul w 85 minucie prestiżowego starcia z reprezentacją Canarinhos. Dwudziestojednoletni piłkarz nie wytrzymał cięższej na nim presji. Dodatkowo, już w Europie, do zawodników dotarła nieocenzurowana prawda o wojnie o Falklandy, wywołanej i przegranej przez juntę, która upadła w konsekwencji kompromitacji w starciu z Brytyjczykami. Jeszcze przed rozpoczęciem turnieju Maradona podpisał kontrakt z FC Barceloną. Według oficjalnych dokumentów kataloński klub zapłacił za genialnego piłkarza 7,3 miliona dolarów. Argentyńczyk miał zarabiać co najmniej 50 tys. dolarów za sezon gry (bez premii i nagród). Były to kwoty, o jakich wcześniej w futbolu nie słyszano.

Pobyt w stolicy Katalonii okazał się jednak sporym rozczarowaniem. Piłkarza trapiły kontuzje, podczas dwóch sezonów gry rozegrał w lidze hiszpańskiej niespełna czterdzieści spotkań, żegnany był buczeniem i gwizdami kibiców. Gwiazda Maradony miała rozbłysnąć pełnym blaskiem dopiero podczas gry dla Neapolu, gdzie trafił w lipcu 1984 roku. Był to kolejny rekordowy transfer. FC Barcelona miała otrzymać około 13 milionów dolarów, sam piłkarz 6,4 miliona. Na prezentację Diego przybyło ponad 70 tys. kibiców, co – aż

do prezentacji Cristiano Ronaldo w barwach Realu Madryt w 2009 roku – również było rekordem.



Maradona: na piłkarskim Olimpie

Część kosztów przeprowadzki piłkarza do stolicy Kampanii pokryła kamorra – neapolitańska mafia. Wraz z transferem piłkarza wzrosły dochody klubu i nastąpiło ożywienie w sektorach gospodarczych kontrolowanych przez przestępczą organizację, w tym w ulicznym handlu detalicznym. Sam Maradona przyznał: „Będę szczęśliwy, jeśli dzięki mojej podobiznie biznes będzie lepiej rozkwitał w Neapolu”. Całe miasto zakochało się w argentyńskim piłkarzu, który w Europie żył niczym rozrzutny król. Kupił jacht i kilka samochodów, w tym Rolls-Royce’a i Ferrari. Utworzył własny „klan”. Otoczył się kręgiem krewnych i przyjaciół. Wszyscy nosili koszule od Versace i skórzane kurtki. Piłkarz słynął z imprezowego stylu życia – bawił się do rana, pił alkohol, zażywał narkotyki i wdawał się w kolejne romanse. Stał się ulubieńcem mafii, bratał się z bossami najpotężniejszych klanów. W latach 1990. w jednym z wywiadów przyznał: „Stałem się faworytem kamorry nie dlatego, że byłem piękny czy dobry, ale ponieważ uszczęśliwiałem ludzi, tych zapewne, których oni wykorzystywali”.

W Europie Diego dojrzał piłkarsko i był gotowy na sukces z reprezentacją. W 1986 roku podczas turnieju mistrzowskiego był prawdziwym liderem drużyny Argentyny. Jak napisał Jimmy Burns: „Nieprzewidywalny, nastrojowy, egoistyczny Maradona, z Hiszpanii roku 1982, w Meksyku nie tylko potrafił zrobić użytek ze swego gigantycznego talentu, ale umiał też współpracować z innymi. [...] Nie był przywiązany do jednej pozycji, poruszał się po całym boisku, a jego zrywy były szybkie jak błyskawica. W takich chwilach wznosił się ponad cały komercjalizm, ponad wszystkie czynniki pozasportowe i jak żaden inny piłkarz oddany był grze i tylko jej. Zdobył pięć bramek, w tym dwie w ćwierćfinale z Anglią (2:1) i dwie w półfinale z Belgią (2:0). W finale asystował przy zwycięskiej bramce w meczu z Niemcami Zachodnimi (3:2). Bezsprzecznie był najlepszym zawodnikiem turnieju. Niski (mierzył około 165 centymetrów wzrostu) i krępy zawodnik po boisku poruszał się z niezwykłą gracją. Choć bramka strzelona ręką rzuciła cień na jego wizerunek, meksykańskie mistrzostwa potwierdziły, że Maradona był wówczas najlepszym piłkarzem na świecie, a skandal z meczu ze znienawidzonym przeciwnikiem stał się kolejnym elementem tworzącym legendę piłkarza. Zawodnik nie przyznał się do oszustwa. Wprawdzie potwierdził, że użył dłoni, ale twierdził, że była to »ręka Boga«. Był bardzo religijny, stąd nikogo nie dziwiło powołanie się na »boskie przyzwolenie«”.



Po powrocie do Neapolu wciąż prezentował wysoką formę i sięgał po historyczne dla drużyny trofea, ale na wizerunku idola pojawiły się pewne rysy. Momentami czuł się niezrozumiany, wchodził w zatargi z kibicami, był zagubiony, wszędzie widział wymierzone w siebie spiski. Często zabierał publicznie głos i nierzadko czynił to w sposób kontrowersyjny. Przed mistrzostwami zarzucił FIFA, że wynik turnieju jest ustawiony. Joseph Blatter, sekretarz generalny międzynarodowej piłkarskiej federacji, powiedział o Maradonie: „Albo jest głupi, albo podły”.

W 1990 roku, podczas rozgrywanego we Włoszech mundialu, nadal znajdował się na piłkarskim topie, jednak jego gwiazda nie świeciła już z taką mocą jak cztery lata wcześniej. Mimo to doprowadził Argentynę do meczu finałowego, w którym tym razem lepsi okazali się Niemcy. Grający z numerem „10” piłkarz był wygwizdywany na części stadionów. Kamery uchwyciły moment, kiedy wulgarnie określał zgromadzonych w Mediolanie kibiców. Gwizdy żegnały go również po meczu półfinałowym, w którym Argentyna pokonała kadrę gospodarzy. Włosi coraz bardziej niechętnie patrzyli na idola Neapolu.

Maradona: upadek i legenda

Maradona był piłkarskim geniuszem, który na pewnym momencie kariery pobłądził. Z pewnością w historii futbolu nigdy nie było zawodnika, który przez tyle lat grał na tak wysokim poziomie i jednocześnie prowadził tak niesportowy tryb życia. Był uzależniony od kokainy. Jak sam później przyznał, w Neapolu „narkotyki były wszędzie, praktycznie podawano mi je na tacy”.

Spektakularny upadek nastąpił 17 marca 1991 roku, kiedy po meczu Napoli-Bari w próbce moczu piłkarza wykryto obecność narkotyku. To był ostatni mecz Argentyńczyka w błękitnej koszulce. Kara – 15 miesięcy zawieszenia. W tym samym roku trzydziestolatek został zatrzymany przez policję w rodzinnym mieście. Posiadał przy sobie znaczne ilości kokainy. Mimo że uniknął więzienia, jego życie nigdy już nie wróciło na właściwe tory.

Piłkarz próbował jeszcze powrócić do profesjonalnego grania w piłkę. Pobyt w Sevilii zakończył się jednak konfliktem z władzami klubu i w 1993 roku ostatecznie wrócił do ojczyzny. Rok później po raz czwarty wystąpił na mistrzostwach świata. Podczas turnieju w USA zdobył nawet bramkę podczas pierwszego meczu fazy grupowej z Grecją, jednak już po następnym spotkaniu (z Nigerią) wykryto u niego efedrynę i został zdyskwalifikowany za nielegalne wspomaganie organizmu. Rok później podpisał ostatni profesjonalny kontrakt – ponownie związał się z zespołem Boca Juniors. Ostatni oficjalny mecz rozegrał 25 października 1997 roku.



łącznie w seniorskiej karierze klubowej rozegrał 491 meczów, w których strzelił 259 goli. Dodatkowo w reprezentacji zagrał 91 razy i zdobył 34 bramki.

Po zawieszeniu butów na kołku znacznie przytył. Wciąż zmagał się z uzależnieniem od narkotyków, co kilkakrotnie dokumentowali fotoreporterzy. Jak sam opowiadał, miał dużo szczęścia, bo gdyby nie odwyk, zapewne umarłby znacznie wcześniej. Pomimo upadku i nienajlepszego zdrowia, dostał szansę pracy z reprezentacją Argentyny. Jako selekcjoner prowadził drużynę (z Messim w składzie) podczas mistrzostw świata w RPA w 2010 roku. Jego zespół dotarł do ćwierćfinału imprezy.

Na początku listopada 2020 roku, w wieku sześćdziesięciu lat, Maradona trafił do szpitala. Przeszedł operację, po czym wypisał się na własne życzenie i wrócił do domu. Zmarł 25 listopada na skutek ataku serca. Wkrótce pojawiły się zarzuty kierowane w stronę medyków sugerujące, że działali oni w sposób niewłaściwy i tym samym przyczynili się do śmierci piłkarskiego boga.



Dziedzictwo i pamięć

Diego Maradona był kimś więcej niż tylko sportowcem, dla wielu stał się prawdziwą legendą i ikoną. Jimmy Burns podkreślał, że piłkarz był „(...) tragicznym geniuszem, a jednocześnie człowiekiem z krwi i kości. Urodził się w biedzie i dzielnie walczył z przeciwnościami losu. Został najlepszym piłkarzem na świecie i dał swoim kibicom mnóstwo radości. Buntował się przeciwko potężnym i nieczułym, jednocześnie przemawiając do ubogich i doświadczonych przez los”. Joanna Gocłowska-Bolek stwierdziła, że jego legenda pozostaje częścią narodowych mitów Argentyny, która potrzebowała takiego bohatera. Badaczka podkreśliła, że piłkarz „miał poczucie niesprawiedliwości, zdobył się na refleksję: dlaczego innym z dzielnic nędzy nie było to dane to, co mnie. Rzeczywiście nie wynikało to z żadnej ideologii. A ta jego podatność na populizm wiąże się z brakiem wykształcenia. Tak czy inaczej z czasem chętnie wykorzystywali go radykalni lewicowcy.

Maradona dziękował Bogu, że trafił na Kubę, gdzie przez kilka lat mieszkał i się leczył. Na ramieniu wytatował sobie postać Che Guevary. Twierdził, że jego rodak był prawdziwym bohaterem i buntownikiem. Uważał też, że w 2000 roku życie uratował mu sam Fidel Castro: „mógłbym w jego towarzystwie spędzić resztę

życia. To bardzo mądry człowiek”. Bezinteresownie popierał także m.in. Hugo Chaveza i Aleksandra Łukaszenkę, co momentami przybierało wręcz karykaturalną postać.

Diego Armando Maradona był piłkarskim geniuszem, świetnym mówcą, prawdziwym przywódcą, ale też maminsynkiem, narkomanem i alkoholikiem o kontrowersyjnych poglądach. Jego kariera przypadła na okres, kiedy piłka nożna stała się sportem światowym, z transmisjami telewizyjnym docierającymi w najdalsze zakątki globu oraz rosnącymi wpływami z mediów i reklamy. W takich warunkach boski Argentyńczyk trafił na piłkarski Olimp, czym nie tylko wśród fanów futbolu zapracował sobie na nieśmiertelność i miano tego najlepszego.

Autorstwo: Piotr Bejrowski

Zdjęcia: 1-6 – El Gráfico (CC0), 7 – Doha Stadium Plus (CC BY 2.0)

Źródło: [Histmag.org](https://histmag.org)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Guillem Balague, „Diego Maradona. Chłopiec, buntownik, bóg”, SQN, Kraków 2021.
2. Jimmy Burns, „Maradona. Ręka Boga”, Albatros, Warszawa 2021.
3. Diego Maradona, „El Diego”, Zysk i S-ka, Poznań 2005.
4. Bartłomiej Natkowski, „Rok po śmierci Diego Maradony – wielowymiarowość bohatera tragicznego, rozmowa z dr Joanną Gocłowską-Bolek”, [w:] tvpsport.pl, 5 grudnia 2021 r. (dostęp: 6 stycznia 2022 r.).